

Brytyjczyk z armii Ukrainy narzędziem propagandy Rosji

17 kwietnia 2022

Brytyjski ochotnik walczący na Ukrainie dostał się do rosyjskiej niewoli. Miało to mieć miejsce podczas oblężenia Mariupola. Następnie, Aiden Aslin został zmuszony do udzielenia wywiadu w rosyjskiej telewizji.



28-letni Aiden Aslin pochodzi z Newark (hrabstwo Nottinghamshire). Jest byłym pracownikiem opieki społecznej, który ma spore doświadczenie wojskowe. W Syrii walczył w roli ochotnika wraz z kurdyjskimi oddziałami zbrojnymi przeciwko siłom tzw. Państwa Islamskiego. W 2018 roku przeprowadził się na Ukrainę. Chciał związać swoje dalsze życie z tym krajem, ponieważ zakochał się w Ukraince. Aslin oprócz brytyjskiego obywatelstwa posiada również ukraiński paszport i w obliczu inwazji Rosji postanowił chwycić za broń. Nie dołączył jednak do legii cudzoziemskiej, ale jest pełnoprawnym żołnierzem Sił Zbrojnych Ukrainy. W ostatnim brał udział w ciężkich walkach w obronie Mariupola. We wtorek przekazał w mediach społecznościowych, że wraz ze swoim oddziałem „nie miał innego wyboru, jak tylko poddać się siłom rosyjskim”.

Informacje na ten temat zostały potwierdzone przez matkę Aslina oraz jednego z jego przyjaciół. Rodzina brytyjsko-ukraińskiego żołnierza apelowała za pośrednictwem mediów do sił rosyjskich o humanitarne traktowanie 28-latka z Nottinghamshire.

Po tym, jak mężczyzna dostał się do niewoli, miał zostać dotkliwie pobity. Najlepszym dowodem na to jest wywiad, który został przeprowadzony z Aslin w niecałe 24 godziny po tym, jak został jeńcem. Widać na nim wyraźnie ranę na czole oraz

podbite oko. Kreml postanowił wykorzystać męczyznę w celach propagandowych. Państwowe stacje rosyjskie oraz zmusiły go do udzielenia wywiadu, w którym wspiera obowiązującą narrację Moskwy.

W rozmowie z rosyjskim reporterem Aiden Aslin jest określany, jako „obcinacz głów”, a podczas wywiadu mówi o ukraińskich żołnierzach zabijających ukraińskich cywili, na co rzecz jasna nie ma absolutnie żadnych dowodów. Co więcej, wbrew prawdzie przedstawia się go, jako ochotnika czy raczej najemnika, który z chęci zysku miał wziąć udział w obecnym konflikcie.

Nikt nie ma wątpliwości, że 28-letni żołnierz został po prostu zmuszony do powielania rosyjskiej propagandy, szczególnie, że jego ostatnie wypowiedzi pozostają w rażącej sprzeczności z tym, co regularnie publikował na łamach mediów społecznościowych przed poddaniem się. Nie mamy żadnych powodów, aby nie wierzyć w to, co motywowało go do udziału w wojnie z Rosją oraz w jego oddanie Ukrainie.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk